Wybory do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej

1993·09·19

wronieckie sprawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

TMZW WRONKI 1279 1974

NR 9(31) wrzesień 1993 r. cena 5000 zł

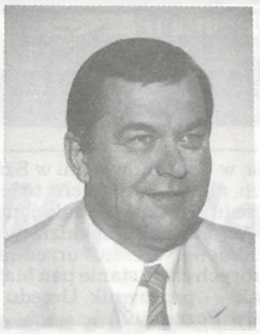

ROMUALD AJCHLER
Prezes
Rolniczej Spółdzielni
Produkcyjnej w Dąbrowie

KAZIMIERZ PIECHOWIAK
Wiceprezes
Spółdzielni Usług
Rolniczych w Ćmachowie

NASI KANDYDACI

KLEMENS STRÓŻYŃSKI
Dyrektor
Wojewódzkiego Ośrodka
Metodycznego w Poznaniu

STANISŁAW SROKOWSKI
Lekarz Weterynarii
Prywatna Lecznica Zwierząt

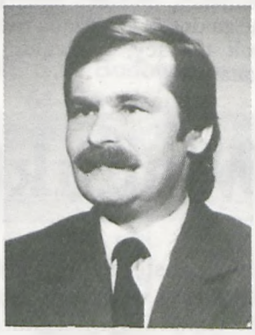

BOGDAN SZYMKOWIAK
Wiceburmistrz
miasta i gminy Wronki

W trzecich, postpeerelowskich wyborach do Sejmu startuje pięciu mieszkańców gminy Wronki: **Romuald Ajchler** z listy SLD, **Kazimierz Piechowiak** z PSL, **Klemens Stróżyński** z KL-D, **Stanisław Srokowski** z „Samoobrony" i **Bogdan Szymkowiak** z UPR

Sądząc z wyników poprzednich wyborów i obecnych sondaży przedwyborczych, w województwie pilskim spodziewać się można, że mandat uzyskają partie mające tradycyjnie duży elektorat, tzn. Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Demokratyczna i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Duże szanse ma KPN (ostatnio ponad 7% głosów) oraz Kongres Liberalno-Demokratyczny (we Wronkach otrzymał 6%) i blok partii katolickich „Ojczyzna" (poprzednio Wyborcza Akcja Katolicka zdobyła 5%). Według sondaży próg 5% powinien przekroczyć także BBWR, choć w województwie pilskim wiele o nim nie słychać.

Niewielkie szanse zdają się mieć partie centrum, które poprzednio uzyskały 4% (PC), a teraz, po rozłamach i kłótniach mogą jeszcze gorzej wypaść. „Solidarność", która poprzednio wypadła nieźle (7%), pewnie odczuje skutki rozłamu w swoim klubie parlamentarnym i niesnasek w organizacji, a także ogólnego spadku popularności ruchu związkowego. Niewielkie szanse w naszym województwie ma Unia Pracy, tradycyjnie mocna w dużych aglomeracjach miejskich, oraz Unia Polityki Realnej, która w poprzednich wyborach wypadła słabiutko a teraz, na domiar złego, zarejestrowała swoje listy tylko w 32 z 52 okręgów wyborczych. Będzie jej bardzo trudno uzyskać 5% głosów w skali kraju, co jest wymagane przez nową ordynację wyborczą. Podobny problem ma „Samoobrona", której udało się zarejestrować listy tylko w 48 okręgach, więc trudniej będzie jej przekroczyć pięcioprocentowy próg. Do tego inne partie, od katolickich po liberalne, oskarżają ją o naruszanie zasad demokracji i prawa.

Tak więc w okręgu nr32 (woj. pilskie) na 5 mandatów prawdopodobnie trzy uzyskają najsilniejsze partie, tzn. **SLD, PSL i UD**, natomiast o pozostałe dwa mandaty walczyć będą **KPN, KL-D oraz BBWR** (no i może koalicja Ojczyzna").

Gdyby spekulować na temat szans wronieckich kandydatów, sprawa przedstawia się następująco:

- na czele listy SLD jest spadochroniarz i to jest punkt dla Ajchlera; natomiast fakt zdyscyplinowania elektoratu lewicy jest punktem dla lidera listy (będą głosować wg wskazań partii);
- szanse Piechowiaka są odwrotnie proporcjonalne do stopnia konserwatyzmu rolników; jeśli będą chcieli nowych ludzi, to punkt dla niego;
- szanse Stróżyńskiego są proporcjonalne do niechęci mieszkańców woj. pilskiego do spadochroniarzy;
- szanse Srokowskiego zależą od tego, czy „Samoobrona" zdoła uzyskać aż 8-10% w pozostałych okręgach i przekroczyć próg, no i uzyskać podobny wynik w naszym województwie; musiałaby tym samym odebrać znaczną część elektoratu PSL-owi; do tego nie ma dobrej opinii u dużych, liczących się partii; czyli sytuacja bardzo trudna;
- szanse Szymkowiaka zależą najpierw od wielkiego sukcesu UPR w innych okręgach (w granicach 10-12% głosów) i przekroczenia w skali kraju progu wyborczego, a potem od podobnie znacznego sukcesu w województwie pilskim - jest to sytuacja podobnie trudna jak Srokowskiego.

Tegoroczna kampania zaczyna się spokojnie (poza sporadycznymi incydentami) i prawdopodobnie będzie znacznie bardziej kulturalna od poprzednich (daj Boże). Jeżeli choć jeden kandydat z naszej gminy by wszedł do Sejmu, byłby to niewątpliwy splendor dla Wronek i akcje naszej gminy w województwie i kraju znacznie by podskoczyły. Gdyby tak się nie stało, pewnie żaden z kandydatów w rozpacz nie wpadnie, bo dla żadnego mandat poselski nie jest sprawą życia i śmierci. Jedno jest pewne: są powody, by mieszkańcy gminy Wronki gremialnie poszli do urn, a także, by do głosowania na wronieckich kandydatów zachęcali swoich krewnych i znajomych z innych miejscowości województwa pilskiego.

Paweł Rugaj

Budżet

W tegorocznym budżecie miasta i gminy Wronki kwota 28.669.475.000 zł określiła finansowe możliwości dla zabezpieczenia realizacji planu zamierzeń gospodarczych na terenie naszej gminy.

Jak wynika za sprawozdania Zarządu Miasta i Gminy dokonanego za I półrocze 1993r., budżet został - w stosunku do uchwalonego - zwiększony o 263.910.000 zł w wyniku otrzymanej dotacji rządowej na zadania własne gmin (250 mln.) i zwiększenia subwencji ogólnej (13.910.000 zł).

Dodatkowe wpływy przeznaczono na budowę domu przedpogrzebowego na cmentarzu komunalnym (250 mln.) i na zwiększenie funduszu remontowego komunalnych budynków mieszkalnych na terenie wsi.

Po uwzględnieniu zmian kwotowych wykonanie budżetu miasta i gminy na koniec pierwszego półrocza wyglądało następująco: dochody stanowiły 51% planu rocznego, a realizacja wydatków - 49,4%. Jak dotąd, dobrze kształtują się wpływy z podatku i opłat od osób prawnych i fizycznych. Wielu jednak realizuje podatek całoroczny w pierwszym półroczu, a ilu podatku nie zapłaci, wykaże bilans końca roku.

Zdecydowanie słabo w dochodach wyglądają wpływy z udziału w podatkach od osób prawnych, które realizuje bezpośrednio Urząd Skarbowy w Czarnkowie. Wpływy z tego tytułu wynoszą tylko 24,2% kwoty planowanej, co stanowi deficyt 568.125.000 zł.

Realizacja planu wydatków przebiega w poszczególnych działach gospodarki budżetowej bardzo różnie. Wynika to po prostu z kolejności podejmowanych przedsięwzięć, które zaplanowane zostały różnie, na przestrzeni całego roku. I tak np. na działalność w rolnictwie przewidziana w planie całorocznym kwota 1.113.910.000 zł została w pierwszym półroczu nie tylko w całości wydatkowana, ale zwiększona o 271,5 mln. zł (24,4%). Na utrzymanie dróg publicznych gminnych wydatkowano 708.539.000 zł, a planowano 200 mln. zł na cały rok. Różnica już w tej chwili wynosi ponad 250%.

Również z nadwyżką - 22,6% w stosunku do planu rocznego - wydatkowano z budżetu kwotę ok. 184 mln. zł na zieleń miejską. Efekt wydatkowania tych pieniędzy jest jednak widoczny. Poprawia się estetyka naszego miasta oraz jakość nawierzchni dróg i ulic.

Realizację budżetu miasta i gminy w jego ogólnym ujęciu należy uznać za dobrą i budzącą zaufanie, że plan zamierzeń gospodarczych na rok bieżący, uchwalony przez Radę M.i G. Wronki zostanie wykonany.

Może jednak NIE w Wartosławiu

Z uwagi na aspekt ekonomiczny, naturalnie powstałe, dzikie miejsce składowania śmieci w Wartosławiu, Rada MiG zaakceptowała na gminne wysypisko śmieci.

Po protestach mieszkańców tej i okolicznych wiosek, Zarząd MiG postanowił wcześniejsze opinie wydane przez kompetentne organy zweryfikować. Tym bardziej, że dokumentacja i badania terenu wykonane przed laty zdezaktualizowały się.

Drogą przetargu zlecono opracowanie p.n. **„Ocena oddziaływania na środowisko wysypiska śmieci w Wartosławiu"**, które jest niezbędne do uzyskania potrzebnych opinii dla ustalenia lokalizacji. W dużej mierze przyszłość Wartosławia zależeć będzie od oceny, jakiej dokona pan **Jarosław Zieńko** ze Szczecina w opracowaniu, które zostało mu zlecone.

Niebawem minie rok od podjętej przez Radę uchwały o lokalizacji wysypiska. Dzisiaj przeciwnych tej lokalizacji, byłoby o kilku radnych więcej. Jak poinformował burmistrz Szymkowiak, są szanse zlokalizowania wysypiska w leśnym terenie Bielaw.

Urząd Celny

Nie w Czarnkowie ani w Szamotułach, ale we Wronkach i to już we wrześniu zacznie funkcjonować URZĄD CELNY. Znajdzie w nim zatrudnienie sześciu urzędników, na których czele stanie pan Mariusz Dobak — pracownik Urzędu Celnego w Poznaniu.

Urząd Celny na miejscu stanowi dużą wygodę i przynosi oszczędności podmiotom gospodarczym eksportującym swoje wyroby. Dlatego najbardziej zainteresowana powstaniem tego urzędu we Wronkach była Fabryka Kuchni. Ona też, razem z Urzędem MiG, poniosła całe koszty inwestycyjne. F.K. sfinansowała budowę parkingu samochodowego o powierzchni ok. 2700 m² (wyłożonego kostką betonową „Polbruk") wraz z założeniem zieleni. Na koszt miasta adaptowano część pomieszczeń w budynku kręgielni na biuro urzędu, wykonano nowy chodnik i poszerzono jezdnię w sąsiedztwie parkingu.

Parking budował Zakład Usług Komunalnych „UKO" K. Ulatowskiego, a biura — przedsiębiorstwo „Prebud" z Pólka.

Dzięki Urzędowi Celnemu zapewne wzrośnie ranga naszego miasta, które dodatkowo wzbogaciło się o ładny, estetycznie zagospodarowany teren części Zamościa. Daj Boże, aby jeszcze pomógł miejskiej kasie.

Wiadukt

Powoli postępują prace przy przebudowie wiaduktu kolejowego. Generalnym wykonawcą jest Oddział Zachodni Robót Inżynieryjnych i Podtorza, a bezpośrednio na placu budowy pracuje podlegający mu Pociąg Z.R.I i P.

W tym roku wykonany zostanie nowy przyczółek, którego wybudowanie będzie dopiero półmetkiem do zakończenia prac. Szerokim bezpiecznym przejściem pod wiaduktem będzie można przejść i przejechać dopiero za rok.

Cała inwestycja prowadzona jest ze środków PKP. W końcowym jej etapie (budowa chodników i jezdni) będzie zapewne potrzebny udział finansowy miasta.

Przymiarka do GAZYFIKACJI MIASTA

O możliwościach doprowadzenia gazu ziemnego wysokometanowego do Wronek pisał na łamach kwietniowego numeru *WS* przewodniczący Rady Miasta i Gminy, Leszek Bartol, pisała również prasa regionalna. Wszystko wskazuje na to, że „marzenia o gazie" spełnią się.

Zarząd miasta chce wykorzystać okazję budowy gazociągu do huty szkła w Sierakowie. Od tego gazociągu może być poprowadzony rurociąg do Wronek i Szamotuł.

W rozmowach przeprowadzonych z kierownikiem Urzędu Rejonowego w Szamotułach, drem Grabowskim, wysunięto propozycję gazyfikacji całego rejonu szamotulskiego i zaproponowano koncepcję wspólnego uczestniczenia gmin w realizacji tej inwestycji.

Zainteresowanie gazem ościennych gmin, przez które biegłby rurociąg (Chrzypsko, Ostroróg, Szamotuły), jest umiarkowane, żyją one bardziej przyziemnymi sprawami i być może sprawę gazu pozostawią przyszłym swoim radom samorządowym.

Inaczej jest we Wronkach. Przygotowana do podpisania jest umowa między Zarządem Miasta i Gminy a Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym INTER-TECH w Poznaniu na zlecenie opracowania koncepcji programowej i uzyskania stosownych uzgodnień dla gazyfikacji miasta Wronki.

Prace przygotowawcze do rozpoczęcia gazowej inwestycji ruszyły! Być może za parę lat znikną dymy nad miastem, a wrończanie będą oddychać czystym powietrzem, w którym czuć będzie zapach pobliskich lasów.

Mieszkańcy miasta i gminy Wronki
ZMARLI
w okresie 1 lipca — 15 sierpnia 1993 r.

Zofia Fik	lat 76
Teresa Białuska	lat 65
Kazimierz Walczak	lat 56
Franciszka Mańczak	lat 89
Marianna Lubik	lat 80
Sylwester Markiewicz	lat 63
Jan Jezierski	lat 47
Stanisław Kotus (Pożarowo)	lat 95
Marta Koszarek	lat 75
Joanna Pawlaczyk	lat 84
Cecylia Wójcik (zasłużona, długoletnia pielęgniarka)	lat 60
Leszek Mikulski	lat 53
Walenty Buda (długoletni woźny TM-E)	lat 90
Władysława Kwaśna (Nowawieś)	lat 68
Zygmunt Anyżewski (długoletni kościelny Parafii pw. św. Katarzyny)	lat 65
Cecylia Chrystenko	lat 87
Zdzisław Lisiński (zasłużony chórzysta DZWON-u)	lat 69
Józef Glilicki	lat 53
Andrzej Krzyżaniak	lat 57

Informacji udzielili: Bogdan Szymkowiak i Arkadiusz Sakowski — **opracował: Paweł Bugaj**

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
Skr. poczt. 41

Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak
Współpracują: Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łowiński-Łopata
Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne **„COMTEXT"** spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 675-733, 325-890
Druk: Wojciech Jopp Zakład Poligraficzny Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.
Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiustacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń: reklamowe 4500 zł za 1 cm², drobne i okolicznościowe — 3000 zł za 1 cm².
***Nakład:** 2300 egz. Pismo finansowane przez Wroniecki Ośrodek Kultury.*
Dyżur redakcyjny: środa, godz. 16.00 — 19.00, Wroniecki Ośrodek Kultury ul. Poznańska 59 tel. 540-141.

STICHTING STEDENBAND BEVERWIJK-WRONKI

STOWARZYSZENIE WSPÓŁPRACY BEVERWIJK-WRONKI

W holenderskim stylu

Przyjacielskie stosunki Wronek z holenderskim Beverwijk, zapoczątkowane 12 lat temu pomocą humanitarną dla wrończan, nie ograniczają się jedynie do „darów" i wzajemnych wizyt. Działające od trzech lat stowarzyszenie współpracy pomiędzy tymi miastami ma służyć rozwijaniu wzajemnych kontaktów i podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć, również gospodarczych, dotyczących szczególnie spraw komunalnych.

Oczywiście, strona holenderska w tej dziedzinie może znacznie więcej zaoferować, np. w zakresie ekologicznego oczyszczania miasta z nieczystości i ich utylizacji. Nieobce są im też problemy polskiego budownictwa mieszkaniowego, które gotowi są rozwiązywać we współpracy z polskimi przyjaciółmi.

W maju ubiegłego roku we Wronkach, z inicjatywy burmistrza Bogdana Szymkowiaka, odbyło się sympozjum ekologiczno-socjalne dla rejonów administracyjnych: Szamotuł, Czarnkowa, Międzychodu, Trzcianki i Obornik. Jego celem było zainteresowanie okolicznych gmin wspólnymi przedsięwzięciami inwestycyjnymi w zakresie ochrony środowiska i budownictwa komunalnego. Obecni na sympozjum Holendrzy przedstawili w zakresie zbierania i utylizacji śmieci ciekawe rozwiązania, które sprawdziły się i u nich funkcjonują.

Natomiast holenderska firma Van LITH Beheer B.V. złożyła Zarządowi MiG Wronki interesującą propozycję budowy budynków mieszkalnych. Władze miasta wyraziły zainteresowanie złożoną ofertą. Przez rok czasu prowadzone było obustronne rozpoznanie; z jednej strony lokalizacji i uzbrojenia gruntu, z drugiej - projektu budowlanego i ceny mieszkań.

Miesiąc temu powstała w Polsce holendersko-polska Spółka Akcyjna Budownictwa TBS z siedzibą we Wronkach. Organem założycielskim jest holenderska firma budowlana Nieuw Dampegheet Beheer B.V., która powstała z holdingu budowlanego Van LITH.

Firma TBS rozpoczęła kampanię propagandową, która ma przyciągnąć potencjalnych nabywców mieszkań. Rozsyłane są szczegółowe informatory i zbierane deklaracje. We wrześniu, we Wronkach odbędzie się spotkanie właścicieli Spółki z osobami zainteresowanymi holenderskimi mieszkaniami. W spotkaniu udział wezmą, oprócz władz miasta, również przedstawiciele gmin ościennych, oraz dyrektorzy wojewódzkich wydziałów gospodarki przestrzennej z Piły i Poznania.

Od tego spotkania zależy, czy TBS rozpocznie budowę pierwszego budynku, czy znajdzie się pierwszych 20 osób zdecydowanych kupić zaoferowane mieszkania i zamieszkać w nich już w przyszłym roku (!)?

Pierwszy budynek ma być dwupiętrowy i mieścić 20 lokali (w 3 wersjach) o wysokim standardzie. Inwestor zapewnia ładny i funkcjonalny układ mieszkań, wysoką jakość stosowanych materiałów, dobrą izolację podłóg, ścian i dachu. Elewacja budynku w cegle klinkierowej, okna obrotowo-uchylne z podwójnym szkłem izolacyjnym. Ponadto przyszły mieszkaniec tego budynku będzie miał zagwarantowane: własne miejsce na przydomowym parkingu, strzeżone wejście do budynku systemem „intercom" i indywidualną piwnicę na parterze. Taki budynek ma stanąć, a w przyszłości kompleks podobnych, na ładnym otwartym terenie, w pobliżu lasów - na os. Borek we Wronkach.

Wysoki standard mieszkań zachęci wielu do ich kuna, o ile nie odstraszy cena. Inwestor chce, aby nie były one droższe od porównywalnych metrażem mieszkań „polskich". Oprócz tego prowadzi starania w porozumieniu z bankiem PKO odnośnie dogodnych kredytów.

W holenderskiej ofercie budowlanej nie bez znaczenia jest uwypuklony aspekt współpracy polegający na wykorzystaniu polskiego potencjału. Firma TBS daje pełne opracowanie projektowo-budowlane i kieruje całością budowy, jest inwestorem i właścicielem do momentu sprzedaży mieszkań. Ale.., w maksymalnym stopniu zatrudniać będzie polskich pracowników (wcześniej przeszkolonych w Holandii) i stosować polskie - najlepsze - materiały budowlane. Stąd też, mając na uwadze obecną sytuację gospodarcza i rosnące bezrobocie, władze Wronek podpisały list intencyjny wyrażający chęć współpracy z Holendrami.

Wronki nie są jedynym miastem zainteresowanym holenderską firmą budowlaną. TBS prowadziła rozmowy z burmistrzami miast: Wielenia i Szamotuł, które chociaż nie przystąpiły jeszcze do współpracy, to jednak pozostają tym budownictwem zainteresowane. Dotychczasowe rozmowy w urzędach wojewódzkich Piły i Poznania z wojewodami i architektami, jak również spotkanie w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dyrektorem Departamentu Lechem Jerczyńskim były przychylne holenderskiej inicjatywie.

Holendrzy wnikliwie badali obecny stan i warunki budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Sytuację uznali za trudną, jednak podjęli się wybudowania pierwszego w Polsce, promocyjnego kompleksu budynków, wierząc w swój końcowy sukces.

Holendrzy chcą swój budowlany szlak rozpoczął na polskiej ziemi od Wronek. Czy Wronki będą rzeczywiście pierwsze, dowiemy się 2 września o g. 10.00 w kinie „Gwiazda" we Wronkach na wspomnianym spotkaniu właścicieli spółki TBS z potencjalnymi nabywcami „mieszkań z importu".

TBS zaprasza!

Paweł Bugaj

TBS Spółka Akcyjna Budownictwa

z siedzibą we Wronkach

rozpoczyna w 1994 roku budowę luksusowych apartamentów w mieście Wronki. Nasza oferta budowy dotyczy 3 rodzajów mieszkań o powierzchni zróżnicowanej od 50 do 68 m².
Mieszkania będą budowane z wysokiej klasy materiałów budowlanych i izolacyjnych, pod nadzorem holenderskiej firmy budowlanej.
Mieszkania składać się będą z holu, pokoju mieszkalnego, 1 lub 2 sypialni, kuchni, łazienki i ubikacji.

Cena mieszkań wynosić będzie od 5,4 miliona złotych za 1 m²

Pełne informacje otrzymacie Państwo zwracając się bezpośrednio do nas:
tel. (067) 540-539, fax (061) 52-12-61

TBS S.A. Budownictwa
64-510 Wronki
ul. Powstańców Wlkp. 23

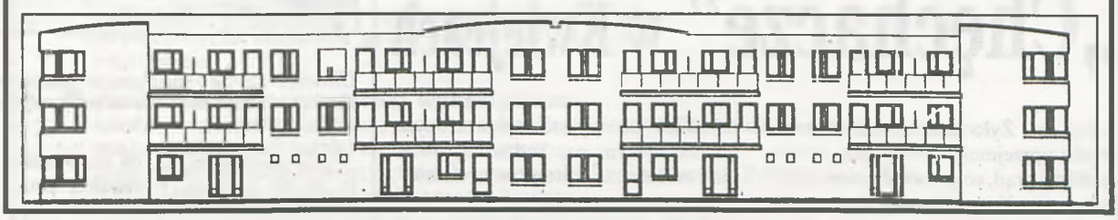

Holendrzy proponują

Zarząd Stowarzyszenia Współpracy Miast Beverwijk - Wronki w Holandii przesłał do Zarządu we Wronkach propozycje oczekiwanych kontaktów i wspólnych przedsięwzięć celem opracowania programu działania dla Stowarzyszenia na najbliższy czas.

W zawartych propozycjach m.in. zapisano:

- Wizytę wronieckiej orkiestry OSP w Beverwijk w połowie października br.
- Zespół muzyczny z Beverwijk planuje przyjazd do Wronek na Wielkanoc przyszłego roku.

Dalsze propozycje wymagają wzajemnych uzgodnień, a są wśród nich:

- Szkolenia dla stażystów z Wronek w grupach do 4 osób na okres 2-3 tygodni.
- Wizyta harcerzy drużyny pożarniczej z Nowejwsi w Beverwijk
- Wyjazd do Holandii wodniackiej drużyny harcerskiej (Holendrzy od dawna oczekują wronieckich harcerzy)
- Wizyta Zarządu holenderskiego we Wronkach.
- Obustronna wymiana grupy rolników.
- Zakup sadzonek drzew i krzewów dla miasta Beverwijk i huty żelaza.
- Wizyta pani burmistrz Beverwijk Velders-Vlasblom we Wronkach.
- Zakup samochodowej drabiny strażackiej dla naszej OSP
- Wzajemna wizyta klubów piłkarskich.

Bogata jest oferta wymiany kulturalnej, są też oferty współpracy gospodarczej, ale te analizowane są bardzo ostrożnie i bezpośrednio pomiędzy zainteresowanymi firmami.

Strona holenderska oczekuje również od wronieckiej strony innych propozycji i zapytuje, jakie są rezultaty kursów języków obcych, które są na ich koszt dla wrończan organizowane.

W współpracy i wzajemnych kontaktach obu zaprzyjaźnionych miast znacznie bardziej aktywna jest strona holenderska.

P. Bugaj
(na podst. pisma W.A. Spruit)

Pozdrowienia z Wijk aan Zee

Moc pozdrowień dla Redakcji „Wronieckich Spraw" od dzieci i wychowawców z PDDz w Złotowie, którzy odwiedzili wspaniałą - pod każdym względem - Holandię.

Ryszard Kilar
Wijk aan Zee. 14.08.1993 r.

DZIĘKUJEMY!

P.S. Dzieci byłego wronieckiego domu dziecka przebywały w Holandii w dn. 5-16 sierpnia na zaproszenie naszych wspólnych Przyjaciół z Beverwijk. Holendrzy nie zapomnieli o dzieciach i obietnicy niesienia pomocy, wraz ze zmianą ich miejsca pobytu.

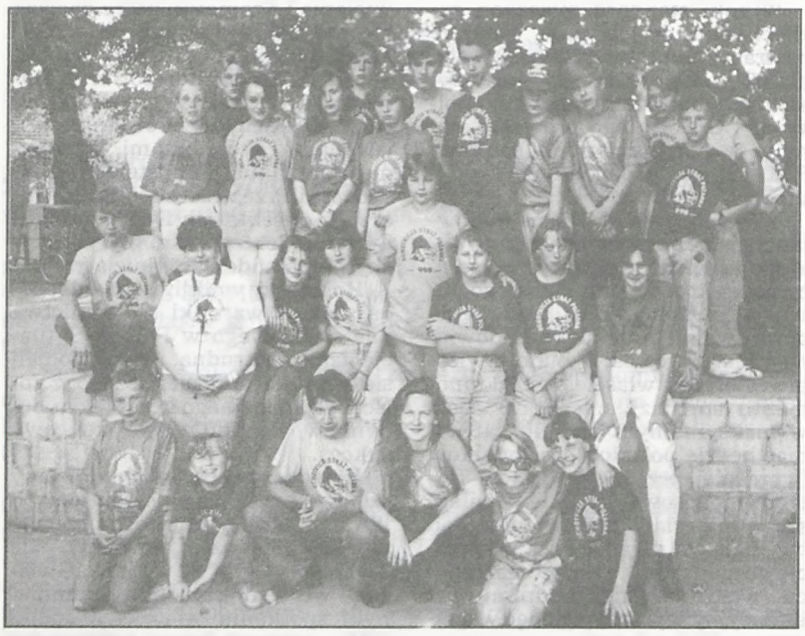

Ekipa „Chęchacze" w firmowych koszulkach (dar OSP)

„Chęchacze" w Kwiejcach

Ponoć istnieje taka tradycja, że jeśli strażacy wypoczywają, to na dworze leje. Już kiedyś mieliśmy przedsmak tego na biwaku. Jednak to, co działo się w tym roku, przeraziło wszystkich. A zaczęło się tak pięknie... 2 lipca słońce wprost paliło, aż do momentu naszego rozbicia się w Kwiejcach (gm. Drawsko). Sceneria wprost wymarzona dla obozu harcerskiego: las, jezioro, u stóp wzgórza, na którym rozłożyliśmy się, spokój, cisza, jednocześnie niedaleko wieś. I wszystko byłoby cudownie, gdyby nie deszcz, który pokrzyżował nam wiele planów. Ale harcerze się nie załamują, więc postanowiliśmy nie zwracać uwagi na to, co na dworze. To nie sztuka rozpalić ognisko, ale zrobić to w momencie, gdy wreszcie po dwóch dniach przestało lać, to już coś. Żyło nam się więc dobrze. Dzięki uprzejmości gospodarza terenu mieliśmy prąd, co pozwoliło nam utrzymać łączność ze światem. Pracowaliśmy zgodnie z planem ucząc się wzajemnie podstaw pożarnictwa, harcerstwa, a przede wszystkim bycia ze sobą, co nie zawsze jest najłatwiejsze, gdy przez dwa tygodnie jest się zdanym wyłącznie na siebie.

Do „Chęchaczy" należą harcerze od 11 do 18 lat, jest to więc drużyna dość specyficzna. Obóz w Kwiejcach udowodnił jednak, że slogan „harcerz-opiekunem młodszych", to nie zawsze pusto brzmiące słowa, czasem jest to samo życie.

Co robili więc „Chęchacze" w Kwiejcach? przede wszystkim próbowali przetrwać, nie dać się pogodzie i złym nastrojom. Przebojem stała się piosenka „Niech pada, niech pada, niech zaleje cały świat". W przerwach między ulewnymi opadami wyjeżdżali na ćwiczenia pożarnicze, musztrę, zdobywali sprawności, zwiedzali okolicę, budowali bramy, totemy, zabawiali „miejscowych". Łowili ryby, uczyli się alfabetu Morsea, zachowania w lesie, orientacji w terenie. I śpiewali, zawsze i wszędzie.

Są też zajęcia, które trzeba wykonać bez względu na pogodę, np. ugotować obiad (kiedy zalało akurat kuchnię polową), pełnić nocną wartę w obozie (gdy pada, a wokół biega stada dzikich psów), wstać na alarm nocny (jeśli dopiero co się zasnęło), utrzymać „klar na pokładzie", zebrać się na dźwięk syreny alarmowej. Życie na obozie nie jest rozrywką dla piecuchów i maminsynków. Tutaj niejeden harcerz miał po raz pierwszy w życiu okazję uszykować śniadanie dla prawie 40 „zgłodniałców", wstając ok. 6.00 rano, by zdążyć przed pobudką. Niejeden też po raz pierwszy uczestniczył w gotowaniu obiadu, czy myciu tłustych menażek i okopconych garów. To prawdziwa szkoła życia. Dlatego też należy się pochwała „biszkoptom", a teraz już „krzyżowcom", którzy przetrwali te dwa tygodnie przechodząc próby: pracy, umiejętności, wiadomości, odwagi (nocny bieg z duchami), zdobyli Krzyż i złożyli Przyrzeczenie. Wszyscy, którzy przeżyli obóz w Kwiejcach i nie dali się namówić do wyjazdu przerażonym, odwiedzającym nas rodzicom, otrzymali medale „za odwagę i wytrwałość".

Kadrę obozu stanowili opiekunowie drużyny: pwd. M. Kuster, , pwd. A. Binick, dh. I. Leśniewska. Z ramienia Ochotniczej Straży Pożarnej czuwał nad nami i wozem bojowym dh. Tolek Gallo, a kuchnią dowodziła jego żona Iwona. Celowo na koniec pozostawiłam sprawę najważniejszą. Obóz nie odbyłby się, gdyby nie było na niego środków. Składki uczestników i pieniądze zarobione stanowiły jedną czwartą kosztów obozu. Mimo iż pozbawieni zostaliśmy w tym roku dotacji z Z.W. ZOSP, żyło nam się całkiem nieźle. Stało się tak za sprawą ludzi, którym nie jest obojętny los harcerzy w czasie wakacji. Są to: p. Kazimierz Michalak - burmistrz, p. Władysław Kałużyński - skarbnik, oraz nasz Opiekun dh. Czesław Jądrzyk - prezes Z.M-G. OSP, który mimo niepogody osobiście odwiedzał nas w Kwiejcach. Dzięki Nim „Chęchaczom" nie zabrakło w Kwiejcach chyba niczego oprócz pogody.

Panie burmistrzu - słowo harcerza, że te pieniądze w przyszłości zwrócą się stukrotnie, one już kiełkują. Jeśli Pan nie wierzy - zapraszamy do harcówki w Nowejwsi.

Z harcerskim pozdrowieniem
Czuwaj
phm. Grażyna Kaźmierczak

Wakacje pod żaglami

W czerwcu 5 Wodna Drużyna Harcerska wzięła udział w XXXV Harcerskim Rajdzie Świętokrzyskim pod opieką druha Władysława Andrzejewskiego i Krzysztofa Ostrowskiego, zdobywając I kategorię na swojej trasie.

W rajdzie drużynę reprezentowało 22 harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 i nr 3.

W lipcu członkowie drużyny wzięli udział w specjalistycznym obozie żeglarskim na stanicy w Próchnówku, zdobywając kolejne karty pływackie. Dwie harcerki: Justyna Andrzejewska i Agnieszka Kowalska zdobyły patenty żeglarskie, a Ola Andrzejewska zdała egzamin manewrowy na stopień sternika jachtowego.

W czasie wakacji drużyna zorganizowała dwa biwaki szkoleniowe pod opieką dh. K. Ostrowskiego w swojej bazie nad jeziorem w Samołężu. Od września drużyna będzie prowadziła nabór nowych członków na zmienionych zasadach.

Komenda Szczepu ZHP nr 2 informuje, że kąpielisko w Samołężu zostało zlikwidowane, istnieje więc zakaz kąpieli. Woda w jeziorze w ostatnim czasie ma dziwne, brunatne zabarwienie. Kąpiący się ryzykują mandat oraz narażają się na swędzącą wysypkę.

(K.T.)

Co się dzieje w "Jedynce"?

Chociaż szybko postępują prace budowlane, to przybudówka zacznie funkcjonować dopiero w przyszłym roku.

Nie pamiętam już, ile osób zadało mi to pytanie. Powodem zainteresowania moich rozmówców były prace budowlane prowadzone od początku czerwca w obiekcie szkolnym. Trudno jest opowiadać każdemu z osobna tę samą opowieść, więc chętnie korzystam z zaproszenia redaktora *Wronieckich Spraw*, by na ich łamach wyjaśnić, co się dzieje w szkole.

Zacznę od przypomnienia, że szkoła powstała w 1885r. i jest najstarszą szkołą w mieście. Jej budynki miały zmieścić - wg ówczesnych projektów - ok. 160 uczniów, a mieszczą 570. Większość przeróbek wnętrza budynku miała na celu powiększenie liczby dzieci uczących się w tych samych murach. W efekcie zamurowano korytarze - tym samym budynek o konstrukcji stropów i dachu drewnianej, z drewnianymi podłogami, został pozbawiony połączenia między dwoma drewnianymi klatkami schodowymi. Niekoniecznie trzeba być ekspertem pożarnictwa, by wiedzieć, jak to jest niebezpieczne dla przebywających w budynku osób. Dodać należy zupełny brak korytarzy, powodujący, że w deszczowe dni uczniowie przebywają w nie przewietrzanych i nadmiernie zapylonych pomieszczeniach i na domiar złego są oni pozbawieni możliwości ruchu. Dzieci oczekujące na lekcje na ciasnych klatkach schodowych, na których wiesza się odzież - jako że w budynku nie ma szatni - są narażone na urazy. Nie wspomnę już o takim „drobiazgu" jak brak ubikacji w budynku.

Nic dziwnego, że dyrektor szkoły, mgr Bożena Chruściel od lat molestowała władze oświatowe, by poprawić sytuację szkoły. W celu ułatwienia rozmów w 1989r. opracowano projekt rozbudowy i modernizacji budynku szkolnego, a w bieżącym - przy życzliwym poparciu Zarządu Miasta i Gminy, przy osobistym zaangażowaniu Burmistrza Kazimierza Michalaka - udało się uzyskać z Kuratorium Oświaty w Pile środki na rozpoczęcie realizacji projektu.

Zgodnie z nim do budynku zostanie dobudowany segment, który pomieści klatkę schodową, sanitariaty, szatnię, gabinet lekarski, pomieszczenia administracyjne. Wyburzone zostaną ścianki działowe przegradzające korytarze oraz gruntownie zostanie przebudowane II piętro - na miejsce prowizorycznych drewnianych mansard powstaną solidne, murowane pomieszczenia, znacznie większe od dotychczasowych. Wykonawcą inwestycji jest kombinat budowlany z Piły. Koszt - przed wprowadzeniem VAT: 1 mld 200 mln. zł. Wprowadzenie VAT spowoduje wzrost kosztów budowy o 200 mln. zł.

Tomasz Ziółek

Lista wyborcza nr 5

Okręg wyborczy 32

Krajowy Komitet Wyborczy SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ:

1. Marek Stefan Borowski, lat 47, ekonomista, Warszawa,
2. Romuald Kazimierz Ajchler, lat 44, technik rolnik, Sieraków,
3. Norbert Antoni Aleksiewicz, lat 45, inż. rolnik, Klukowo gm. Złotów,
4. Eugeniusz Buniak, lat 52, nauczyciel, Piła,
5. Andrzej Karol Gawłowski, lat 38, ekonomista, Piła,
6. Wojciech Grzegorz Nowaczyk, lat 52, prawnik, Chodzież,
7. Jerzy Jacek Olszak, lat 52, mechanik, Rogoźno,
8. Leszek Partyka, lat 38, nauczyciel, Kosztowo gm. Wyrzysk,
9. Maria Tokarek, lat 35, pielęgniarka, Piła,
10. Zdzisław Józef Tuderek, lat 53, pedagog, Wałcz.

Wroniecki Ośrodek Kultury organizuje

Kurs JĘZYKA NIEMIECKIEGO

dla dorosłych i młodzieży szkolnej w grupach dla początkujących i zaawansowanych

Spotkanie organizacyjne:
10 września g. 17⁰⁰
Dom Kultury

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

mgr inż. Jerzy Olszak

Kolegę Jerzego Olszaka znam jeszcze z czasów szkoły średniej, wiele lat ze sobą pracujemy. Jest człowiekiem bardzo inicjatywnym, żywotnym i towarzyskim, a z racji tego, że pracował na różnych stanowiskach jest dobrym fachowcem-inżynierem. Posiada także doświadczenie w działalności samorządowej. Mając te cechy na względzie uważam, że doskonale zdałby egzamin poselski przenosząc swą wiedzę, doświadczenie i aktywność na pole ustawodawstwa, zwłaszcza w zakresie reform gospodarczych w przemyśle handlu i rolnictwie.

Maciej Binek
dyrektor FMR „Rofama"

- lat 52, urodzony w Słomowie gm. Rogoźno, zamieszkały w Rogoźnie. Żonaty, trzech synów, absolwent Politechniki Poznańskiej i Podyplomowego Studium Organizacji i Zarządzania Przedsiębiorstw. Z-ca dyrektora d /s produkcji i rozwoju „Rofamy" w Rogoźnie, jeden z realizatorów rozbudowy zakładu i organizatorów produkcji nowoczesnych maszyn rolniczych, aktywny działacz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Działacz samorządowy - w dwóch poprzednich kadencjach przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Rogoźnie, aktualnie radny - członek Zarządu Gminy.

Mój program

Nie obiecuję, że moja obecność w parlamencie wystarczy, by uzdrowić gospodarkę, poprawi warunki życia społeczeństwa i poszczególnych obywateli, ale **będę o to walczył.**

Będę współpracował z tymi, którzy:
- widzą rozwój kraju w oparciu o rodzimy potencjał wytwórczy i ekspansję eksportu ze szczególnym uwzględnieniem rynków wschodnich;
- domagają się pobudzenia popytu na produkcję krajową przez zmianę polityki pieniężnej i kredytowej (większy obrót, więcej pieniędzy, więcej dochodów);
- proponują konkretne sposoby rozwiązania problemu bezrobocia, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, utrzymanie niezbędnych funkcji ochronnych i opiekuńczych państwa;
- promują rozwój rolnictwa i infrastruktury rolnej;
- są za rozwojem oświaty, nauki, zdrowia i kultury oraz za przywróceniem godności emerytom i rencistom.

Jestem przeciw:
- niszczeniu i hamowaniu rozwoju małych środowisk;
- dewastowaniu zakładów przemysłowych i rolnych;
- bezrobociu.

W działalności parlamentarnej wykorzystam:
- wiedzę i doświadczenie inżyniera mechanika, kierownika zakładu przemysłowego,
- znajomość problematyki eksportu i importu,
- znajomość potrzeb inwestycyjnych przemysłu i rolnictwa w Polsce;
- doświadczenie w działalności samorządowej.

Zapamiętaj:
Jerzy OLSZAK — Twoim kandydatem

Weryfikacje w ZBoWiD-zie

Wroniecki ZBoWiD nie kwapi się z informowaniem redakcji, jak przebiegają najbardziej istotne dla niego procedury weryfikacyjne. Trudno, kilka informacji podajemy na podstawie biuletynu *Kombatant*, wydawanego przez Urząd do Spraw Kombatantów w Warszawie (nr5 z maja 1993r.). Jest to pismo najbardziej miarodajne z miarodajnych, z którym redakcja *Wronieckich Spraw* zamierza nawiązać ścisłą współpracę i zaoferować swoje materiały.

„Można zatem było zostać „utrwalaczem", a więc kombatantem, i pobierać odpowiednie świadczenia wyłącznie z tytułu zatrudnienia bądź służby w aparacie bezpieczeństwa publicznego, informacji wojskowej, NKWD, ale nie tylko. Z czasem wojewódzkie komisje weryfikacyjne ZBoWiD przyjęły, iż „zatrudnienie w organizacjach młodzieżowych na stanowiskach kierowniczych, udział w reformie rolnej, pełnienie funkcji I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR, działalność w Związku Walki Młodych, członek PPR" itp. także czyni kombatantem.

Pojęcie „kombatant" oznacza po prostu uczestnika wojny. Tymczasem ZBoWiD całkowicie zdeprecjonował to pojęcie. Kombatantami stawali się także sędziowie wojskowych sądów rejonowych z tytułu służby w Ludowym Wojsku Polskim [po wojnie] i tzw. działacze ruchu robotniczego."

Na podstawie nowej ustawy o kombatantach, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów wydaje decyzje o pozbawieniu uprawnień tych osób, które były funkcjonariuszami aparatu komunistycznego terroru.

„Od sierpnia ub.r. do końca kwietnia kierownik Urzędu podjął z tego zakresu 4792 decyzje, w tym 3349 decyzji o całkowitym pozbawieniu lub odmowie przyznania uprawnień kombatanckich oraz 1443 decyzje pozytywne, tj. o zmianie bądź ograniczeniu dotychczasowych uprawnień."

Równolegle trwa powszechna procedura weryfikacyjna, która powinna się skończyć, zanim wygaśnie ważność dotychczasowych legitymacji kombatanckich [tj. przed 31 grudnia br.]. O jej wynikach postaramy się poinformować, informacje zaczerpniemy albo od miejscowego koła ZBoWiD, albo z Urzędu do Spraw Kombatantów.

...Majowy numer biuletynu *Kombatant* odnotował, oczywiście, w kolumnie *Kalendarium kombatanckie*, **I Zjazd Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego 22 maja we Wronkach**.

Klemens Stróżyński

Nie tylko MARIAN BATURA...

Udając się do Wronek, postanowiłem odnaleźć koniecznie i odwiedzić mieszkańca Wronek, byłego funkcjonariusza więziennego, pana Henryka Zwierzyńskiego. Nie spełniło się moje marzenie, albowiem Henryk Zwierzyński już nie żyje, zmarł podobno niedawno. Dowiedziałem się tego w czasie uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci Ludzi Zmarłych w Zakładzie Karnym we Wronkach.

Poczty sztandarowe stały półkolem wokół pomnika. Słuchaliśmy przemówień na uroczystości. Długo one trwały, może zbyt długo jak dla wielu z nas w podeszłym wieku. Ale może to dobrze, bo dzięki temu mogłem usłyszeć, jak odnaleźć mogę Kierownika Henryka Zwierzyńskiego z więzienia. Słuchając przemówień rozglądałem się, patrząc na ludzi w oknach i na balkonach budynków otaczających mały placyk, na którym stoi pomnik-płyta.

Na jednym z balkonów rozpoznałem człowieka, który w tamtych latach pełnił dozór nad więźniami ZK Wronki. Okrzykami i porozumiewawczymi gestami rąk spowodowałem zejście do mnie byłego funkcjonariusza Straży Więziennej. Byłem pewny, że rozpoznałem człowieka właściwie. Gdy stanął obok mnie, spytałem tylko, czy ma na imię Józef? Trafiłem. To był on, nazwiska tu nie wymieniam, bo nie czują się do tego upoważniony. Mogłem jednak do niego powiedzieć: *był pan dobrym człowiekiem, nie robił nam pan krzywdy.*

I zaraz zapytałem o kilka znanych mi nazwisk funkcjonariuszy wronieckiego więzienia. Wśród nich wymieniłem nazwisko pana Henryka Zwierzyńskiego - człowieka dobrego - według mego zdania. Usłyszałem niestety, że rzeczony człowiek zmarł około dwóch lat temu. Nie mogłem więc uścisnąć ręki tego człowieka, który przekazał mi w tamtych smutnych latach Promyk Człowieczeństwa. Dzisiaj mogę wymienić nazwisko tego człowieka, a może ktoś, kto przeczyta moje o nim wspomnienie, złoży na jego grobie w moim imieniu Kwiaty Wdzięczności. Ja starał się będę w przyszłości uczynić to osobiście, jeżeli do tego zaprosi mnie do Wronek, - mnie, starego harcerza - szczep ZHP im. Szarych Szeregów przy Szkole Podstawowej Nr2 we Wronkach. Dodaję, że byłem członkiem Szarych Szeregów, żołnierzem batalionu *Zośka* i chętnie podzielę się moimi wspomnieniami z młodzieżą harcerską Wronek.

Ale wracam do mego wspomnienia. W okresie odbywania kary 15 lat więzienia we Wronkach byłem okresowo zatrudniony jako księgowy w przywięziennym Przedsiębiorstwie Obróbki Metali Nr2. Do miejsca pracy z cel więziennych na II pawilonie doprowadzali nas różni funkcjonariusze, wśród nich był Henryk Zwierzyński. Jeśli nie miał on jakiegoś osobistego zmartwienia, to dla nas, więźniów, zawsze miał przyjazny uśmiech czy też ludzkie słowo. Radzi więc byliśmy, my, więźniowie zatrudnieni w księgowości, że pan Henryk Zwierzyński objął funkcję kierownika magazynu materiałów, a ja prowadziłem w tym czasie kartotekę ilościową materiałów.

Pewnego dnia, niestety, nie pamiętam, w którym to było roku, Zwierzyński wywołał mnie z pomieszczenia księgowości, polecając zabrać ze sobą skrzynkę z kartoteką. Podążałem za wzywającym mnie kierownikiem między regały magazynu, a gdy znaleźliśmy się w zacisznym kącie, obejrzał się wokoło, czy nas ktoś nie widzi i nie słyszy i zapytał:

- Sieradzki, czy znocie jakiguś Białousa?

Odpowiedziałem negatywnie, albowiem nazwisko to nic mi nie mówiło. Po chwili padło następne pytanie:

- A znocie może kapitana Jerzygo?

W pierwszym momencie ból targnął moim sercem - czyżby kapitan Jerzy był więźniem Zakładu Karnego we Wronkach? - pomyślałem. Odpowiedziałem jednak spokojnie:

- Kapitan Jerzy był dowódcą mego batalionu *Zośka*.

A kierownik Zwierzyński w odpowiedzi na moje słowa powiedział:

- O, widzicie, Sieradzki - wczoraj słuchołem radia *Wolna Europa* i wysłuchołem, co mówił kapitan Jerzy. Pozdrowioł on żołnierzy batalionu *Zośka*, którzy przebywają w więzieniach, dodawoł wum otuchy, a i wosze nazwisko wymienioł.

Ze szczerą wdzięcznością uścisnąłem rękę kierownika Zwierzyńskiego.

Za przekazane mi przez funkcjonariusza więziennego pozdrowienia mego dowódcy podziękować mogłem osobiście samemu dowódcy w 1974 roku, kiedy hm kpt. Ryszard Białous ps. *Jerzy* odwiedził po latach swoją ojczyznę - Polskę, przybywając tu z dalekiej Argentyny. Był naturalnie bardzo wzruszony, gdy opowiadałem, jak i kto przekazał mi jego słowa otuchy.

Kapitan *Jerzy* zmarł w Argentynie w marcu 1992 roku.

Stanisław Sieradzki

Wronieckie matki — Polki

Przybyliśmy do Wronek z Tarnowa nad ranem (w listopadzie 1949r.), zaś po wyładowaniu kazano nam klęczeć, by pod silną eskortą strażników więziennych - uzbrojonych w broń maszynową - przeprowadzić nas do więzienia. [...]

Nasze spotkanie po 44 latach było bardzo wzruszające i wiele na ten temat powiedziano tak przed Domem Kultury jak przed Pomnikiem, ale zapomniano i o innych bohaterkach, a były nimi wronieckie matki-Polki, które były cieniem naszych matek - przyjeżdżających na „widzenia" z nami. Potem nasze matki często wspominały - kiedy przez całą noc w tłoku jechały do Wronek i wysiadły na dworcu PKP - te wronieckie kobiety, które delikatnie podchodziły do nich i pytały, czy przybyły na odwiedziny, a gdy otrzymały potwierdzenie tego, zabierały je do siebie do domu, by mogły się umyć po ciężkiej podróży, napić się ciepłej herbaty i odpocząć, a potem odprowadzały je nie tylko pod bramę więzienia, ale i do pociągu. Nieraz wspólnie płakały nad naszym losem - często niespełna dwudziestoletnich więźniów, tak chętnie zwanych przez zbirów z UB bandytami.

Myślę, iż na następnym spotkaniu we Wronkach i o tych kobietach - matkach wronieckich - powinno się otwarcie mówić, a może nawet uczcić je wmurowaniem odpowiedniej tablicy pamiątkowej. Bywało bowiem, że często nasze matki spędzały tu kilka dni u zaprzyjaźnionych rodzin wronieckich, by choć oddzielone więziennym murem, być w pobliżu nas. Dziś te zacne matki - kobiety wronieckie - na pewno nie żyją, ale my pamiętamy, co nam przekazały nasze matki, mimo że nas niewielu już zostało i może właśnie dlatego pragniemy, by z naszym odejściem z tego świata nie zaginęła pamięć o wronieckich matkach - prawdziwych Polkach, które nie znając nas jednak nas opłakiwały i zapewne modliły się w tym pięknym kościele, w którym i nam po 44 latach dane było się pomodlić i przyjąć Komunię św. z rąk zacnych kapłanów i braci zakonnych.

Pragnę też podziękować organizatorom za tak dobre zorganizowanie spotkania i wronieckim harcerkom i harcerzom - jako były więzień i podharcmistrz; oraz wszystkim ludziom dobrej woli, że tak opiekują się grobami naszych zmarłych kolegów - bowiem każdy grób i każda tablica jest historią naszego narodu.

Edward Czernia
sekretarz
Oddz. ZWPOS w Tarnowie

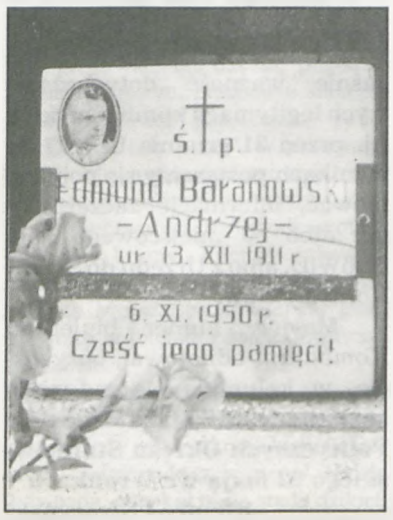

Szczudła dla sanitariusza

Dla mnie Wronki to dalszy ciąg więzienia śledczego. Stosowane metody śledcze po wyroku były tak samo wyrafinowane i okrutne, niczym się nie różniły od ubowskich i tych z warszawskiego więzienia śledczego. Wystawanie twarzą do ściany przed kancelarią śledczego aż do omdlenia. Konfrontacja z oskarżającymi świadkami, których w życiu nie widziałem - ubrani byli w więzienne ubrania, ale zachowywali się nie jak więźniowie.

Byłem ranny w nogę, rana z niewłaściwego leczenia była w stanie zapalnym. Chodziłem o kulach. **Sanitariusz o nazwisku Łuczak zabrał mi szczudła** twierdząc, że nie są mi potrzebne. Hycałem na jednej nodze, dość często pełzałem na czworakach. Nie chciał robić mi opatrunków, na moje zgłaszanie się na porannym apelu na opatrunek, przychodził do celi, wołając: *Kto na opatrunek?* Odpowiadałem: *Ja.* Spojrzał na mnie zza okularów nienawistnym wzrokiem i warknął: *Stój, sk....synu!* zatrzaskując drzwi celi.

Czekałem do następnego dnia, służbę miał inny sanitariusz, ten był obojętny, wykonywał swoją powinność, niestety nazwiska nie znam. Próba ustalenia nazwisk śledczych czy klawiszy równała się upominaniu o wysłanie do karceru.

Waldemar Bałkowiec „Iskra"
żołnierz 22 p.p.AK
obecnie zam. w Londynie

Szanowny Panie!

Już biegnie trzeci miesiąc od naszego zjazdu, a ja nie mogę pozbyć się wspomnień, zwłaszcza z pobytu w pierwszym pawilonie. Dużo wewnątrz się zmieniło: od placu, pod amboną z dzwonem, gdzie urzędował Andrzejek Krzewina, do cel oddziału IC 378, 376,365,345 (tam byłem zakwaterowany) dzieliła mnie teraz wysoka krata, której dawniej nie było.

Gdy wspominam tamte lata, stale przychodzi mi do głowy myśl,jak można było w tych warunkach żyć. A ja tam przebywałem 6 lat i 4 dni (1948-54), do czasu przeniesienia do Sieradza jeszcze na dwa lata, gdzie w porównaniu z Wronkami było „sanatorium". W sumie za *wstawiennictwem* prokuratora S. Zarakowskiego, po dwutygodniowym procesie w Katowicach (26.12.1946-11.01.1947) odsłużyłem w Peerelu od 3 września 1946 do 3 maja 1956, jako „wróg ludu pracującego miast i wsi". Ten krwawy pajac ma mieć proces za swoje wyroki, ale słychać głosy, że to ucichnie. Przecież w tamtych latach jeździł po Polsce i wybierał sobie sprawy, aby się „wyżywać". U nas na 7 osób - 4 kary śmierci.

Dzierżyński też jeździł po Rosji z naganem w ręku. W roku 1939, jako ranny żołnierz byłem u bolszewików: Brzeżany, Bursztyn, Halicz, Lwów. 6 sierpnia 1944 wzięło mnie Gestapo w Krakowie, do Płaszowa jako zakładnika. Ale to byli wrogowie, mówiący innym językiem. A tu strażnicy mówili po polsku, a niektórzy, jak *Feluś-Wodolej* (Dusik) powtarzali: Tu są Wronki, tu się nogami do przodu wychodzi - no i Sikora wywoził z czwartego pawilonu. [*Czwartym pawilonem w żargonie więziennym nazywano kostnicę - red.*]

Stale mnie dręczy myśl, skąd w narodzie polskim, uchodzącym za katolicki, wzięło się tylu sadystów. Jeszcze w czasie procesu w Katowicach rozstrzelano jedenastu - dobijano strzałami z pistoletu. Przepraszam, ale mnie poniosło.

Jan Chrustowski
(Katowice)
[List udostępnił redakcji p. Eligiusz Grupiński]

Redakcja miesięcznika *Wronieckie Sprawy*

Drodzy Przyjaciele

Minęło już sporo czasu od dnia, który spędziłem na Ziemi Wronieckiej na zaproszenie Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego - Oddział Wielkopolska, który zorganizował zjazd ludzi, którzy wbrew swojej woli zmuszeni byli spędzać we Wronkach najlepsze często lata życia. Uczestniczyłem w Koleżeńskim Zjeździe Więźniów Zakładu Karnego we Wronkach w dniu 22 maja 1993r.

Zrozumiałe, że dla osadzonych w latach 1945-56 we wronieckim więzieniu zjazd stanowił okazję do wspomnień, do zadumy, do wzruszeń i **pozwolił spotkać się ludziom, którzy mieli sobie wiele do powiedzenia.**

Dobrze, że organizatorzy zjazdu i działacze z miasta Wronki pomyśleli o materiałach drukowanych, które my - byli więźniowie otrzymaliśmy bądź zakupiliśmy na pamiątkę pobytu we Wronkach. **Przywiozłem z sobą do Warszawy między innymi nieoceniony numer specjalny 6 (28) Waszego miesięcznika**. Właśnie strony Waszej gazety czytam często i w miarę wolnego czasu.

Za tę możliwość wracania do tamtych lat myślami, za całą treść Waszego numeru specjalnego pragnę przekazać tą drogą serdeczny uścisk bratniej dłoni wszystkim Paniom i Panom, którzy strony tego specjalnego wydania tworzyli. **Dziękuję Wam, szanowni i drodzy Miłośnicy Ziemi Wronieckiej, serdecznie - za Wasz trud dla naszych wzruszeń.**

Pobyt we Wronkach, a szczególnie przemarsz w składzie pocztu sztandarowego Zgrupowania AK *Radosław* ulicami Waszego grodu, **były mi bardzo potrzebne** w jesieni mojego życia.

Stanisław Sieradzki
Warszawa

Staszek „Świst" obok żołnierskiej mogiły legendarnych harcerzy z „Szarych Szeregów" — Janka Bytnera ps. Rudy — Aleksego Dawidowskiego ps. „Alek" Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

O Wronkach
w Londynie i w Rogoźnie

★★★

Jeden z uczestników zjazdu byłych więźniów politycznych, pan Waldemar Bałkowiec, zamieszkały na stałe w Londynie, przysłał redakcji egzemplarz *Dziennika Polskiego*, gazety w języku polskim wydawanej przez środowisko polskiej emigracji w Anglii. W numerze z dnia 23 lipca 1993r. całą kolumnę (gazetową stronę) zajmuje relacja z wronieckiego zjazdu, który odbył się 22 maja.

Angielscy (polscy) czytelnicy mogą obejrzeć zdjęcia przedstawiające fasadę wronieckiego Domu Kultury ze zgromadzonymi tam organizatorami zjazdu oraz fragment wnętrza kościoła farnego z obrazem Matki Boskiej, nazwanej przez autora artykułu Matką Boską wroniecką (obraz reprodukowaliśmy w numerze czerwcowym *Wronieckich Spraw*, na s.1 „*Okruchów*", nad wierszem ks. Twardowskiego).

Oto fragment artykułu z *Dziennika Polskiego*, pióra **Waldemara Bałkowca:**

Po nabożeństwie pochód więźniów ze sztandarami (a było ich ponad 30) i orkiestrą udał się na lokalny cmentarz. Tu przedstawiciele organizacji, duchowieństwo, członkowie rodzin więźniów politycznych pochowanych na tym cmentarzu składali kwiaty na grobach i pod tablicą pamiątkową wmurowaną w kaplicy cmentarnej, która jest hołdem złożonym zakatowanym i zmarłym po torturach więźniom Wronek.

Londyńska gazeta przedrukowała także fragment **Apelu byłych więźniów** oraz część naszego materiału „*Okruchy*", wymieniając przy tym życzliwie nasze czasopismo.

★★★

Tematyka wroniecka, przy okazji Zjazdu, pojawiła się również w Rogoźnie. Na łamach lokalnego pisma *Kurier Rogoziński* z 10 czerwca br. opublikowano artykuł, także pióra uczestnika Zjazdu, pana **Stanisława Grzeszczyka** (publikowaliśmy jego wiersz), z którego fragment przedrukowujemy:

Dziękować należy Wam, wrończanie, za tak serdeczne i szczere przyjęcie. Ta szczerość przejawiała się w różnych pytaniach - szczególnie w pytaniach... dlaczego, dlaczego, tu żyjąc myśmy nie wiedzieli, nie znali prawdy?

Wiekowe mury fary wronieckiej nie gościły nigdy tak licznych zastępów żołnierzy więzionych za czyn prawy. Liczne duchowieństwo w koncelebrze pobłogosławiło zebranych, modląc się za tych, którzy zginęli, szczególnie za setki tych, których życie tu dobiegło kresu. Pochód liczniejszy jeszcze, tak mnie się zdawało, pod mury cmentarza przybył w milczeniu. Na wołanie, by polegli stanęli do apelu, łzy z każdych par oczu wytrysnęły. A mogiły? A groby? Mało ich jest! Bo zaborczość, bo niewdzięcznośc ludzka nie ma granic. I zrobiło się pochmurnie, i deszcz zaczął padać.

★★★

Poznański ośrodek telewizyjny przygotował pod kierunkiem red. **Nowakowskiego** obszerny materiał filmowy ze zjazdu. Ma on zostać wyemitowany na antenie ogólnopolskiej we wrześniu. Postaramy się, pocztą „towarzyską", zawiadomić o terminie mieszkańców miasta.

Klemens Stróżyński

WICEPREZES RADY MINISTRÓW **Warszawa 1993-07-02**
Paweł Łączkowski
GPŁ-533-114/93

Pan
Klemens Stróżyński
Redaktor
„Wronieckich Spraw"

Szanowny Panie Redaktorze,

Z wielką uwagą zapoznałem się z numerem specjalnym „Wronieckich Spraw" z 22 maja 1993r., poświęconym Ogólnopolskiemu Zjazdowi Więźniów Politycznych Wronek lat 1945-56 i przekazanym mi przez Organizatorów Zjazdu wraz z innymi materiałami zjazdowymi.

Pragnę wyrazić wysoką ocenę tego monograficznego wydania, ukazującego męczeństwo polskich patriotów z rąk stalinowskich oprawców.

Szczególną wartość posiada lista zmarłych więźniów Zakładu Karnego we Wronkach z lat 1945-56, zawierająca dane biograficzne 259 ofiar terroru. Stanowi ona świadectwo patriotyzmu i niezłomnej postawy tych Polaków, którzy niezawisłość Ojczyzny cenili najbardziej i w jej obronie stracili życie.

Proszę przekazać moje serdeczne podziękowania autorkom tego opracowania - p.p. Janinie Okoniewskiej i Wandzie Pierzchlewicz oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tej dokumentacji i całego szóstego numeru „Wronieckich Spraw".

Z wyrazami szacunku
Paweł Łączkowski

CO PRACODAWCA WIEDZIEĆ POWINIEN

Ubezpieczenia społeczne pracowników

Każdy pracownik podlega ubezpieczeniu społecznemu obowiązkowo. Obowiązkowość ubezpieczenia polega na tym, że nie zależy ono ani od woli wyrażonej przez pracownika, ani od uznania pracodawcy, a więc strony stosunku pracy nie mogą skutecznie zrezygnować z ubezpieczenia.

Pracownikiem, zgodnie z kodeksem pracy, jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania. Umowa o pracę powinna być zawarta na piśmie. Ważna jest także umowa o pracę zawarta ustnie, a więc pracownik, z którym zawarto ustną umowę o pracę, także podlega ubezpieczeniu społecznemu. Pracodawca ma jednak obowiązek potwierdzenia na piśmie warunków zawartej ustnie umowy.

Obowiązek ubezpieczenia pracownika powstaje z dniem nawiązania stosunku pracy, a wygasa z dniem ustania. Każdy pracownik od momentu podjęcia pracy jest automatycznie objęty ubezpieczeniem społecznym, bez spełniania jakichkolwiek dodatkowych czynności. Dla pracownika dowodem objęcia ubezpieczeniem jest legitymacja ubezpieczeniowa.

Pracownik podlega ubezpieczeniu bez względu na to, na jaki okres zawarto umowę o pracę - na czas określony, nie określony, na czas wykonywania określonej pracy. Nie ma wpływu na obowiązek ubezpieczenia wymiar czasu pracy określony w umowie. A więc praca wykonywana np. na 1/3 etatu także powoduje obowiązek ubezpieczenia. **Pracownik podlega ubezpieczeniu z tytułu każdego zatrudnienia**. Jeżeli więc jedna osoba jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę w dwóch lub więcej zakładach pracy, z tytułu każdego zatrudnienia powinna być zgłoszona do ubezpieczenia.

Ubezpieczeniu podlegają obowiązkowo również osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, które pobierają świadczenia emerytalne lub rentowe. **Na pracodawcy ciąży bezwzględny obowiązek zgłoszenia ich do ubezpieczenia**.

Inni pracownicy podlegający ubezpieczeniu

Pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu podlegać będzie także akwizytor, jeżeli powierzono mu wykonanie czynności akwizytora w ramach umowy o pracę.

Obowiązkowi ubezpieczenia będą podlegać nadal ci pracownicy, którzy nie wykonują pracy z powodu okresowego zawieszenia działalności przez zakład pracy, jeżeli zakład pracy nie udzielił im na ten czas urlopu bezpłatnego i nadal wypłaca im wynagrodzenie (ekwiwalent), od którego ma obowiązek płacić składkę.

Jeżeli jednak pracodawca mimo nieudzielenia urlopu bezpłatnego nie wypłaca żadnego wynagrodzenia, to wtedy okres niewykonywania pracy traktuje się jak okres urlopu bezpłatnego, a więc pracodawca nie opłaca składek, a pracownik nie podlega ubezpieczeniu.

Obowiązkowi ubezpieczenia w systemie pracowniczym podlegają także:

- uczniowie zawodu, tzn. osoby młodociane, zatrudnione na podstawie umowy o pracę, w celu nauki zawodu lub umowy o przyuczenie do wykonywania określonej pracy, zatrudnione zarówno w rzemieślniczych zakładach pracy, jak i w uspołecznionych zakładach oraz w zakładach nie uspołecznionych, innych niż rzemieślnicze. Uczniowie zawodu podlegają ubezpieczeniu tylko wtedy, gdy odbywają tę naukę na podstawie umowy zawartej między szkołą zawodową a zakładem pracy, wówczas nie powstaje obowiązek ubezpieczenia;
- osoby wykonujące pracę nakładczą (chałupnicy) zarówno na rzecz uspołecznionych jak i nie uspołecznionych zakładów. Osoby te podlegają ubezpieczeniu tylko wtedy, jeżeli nie korzystają ochrony ubezpieczeniowej z innego tytułu. Jeżeli chałupnik jest emerytem lub rencistą, wówczas podlega ubezpieczeniu obowiązkowo;
- adwokaci, członkowie zespołów adwokackich oraz wykonujący zawód adwokata indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem na podstawie zgody ministra sprawiedliwości;
- osoby skazane, wykonujące pracę w czasie odbywania kary pozbawienia wolności;
- osoby pobierające stypendia sportowe.

Pracownicy nie podlegający ubezpieczeniu

Nie podlegają ubezpieczeniu jako pracownicy:

- obywatele obcych państw;
- małżonek zatrudniony w zakładzie prowadzonym na własny rachunek przez drugiego z małżonków.

Ponadto nie podlegają ubezpieczeniu pracowniczemu:

- likwidatorzy zarządzający mieniem likwidowanego przedsiębiorstwa;
- zarządca przedsiębiorstwa wykonujący czynności na podstawie umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem (zawartej ze Skarbem Państwa reprezentowanym przez organ założycielski);
- syndyk masy upadłości wyznaczony przez sędziego komisarza.

Ustalanie składek na ubezpieczenie społeczne

Składki na ubezpieczenie społeczne pracowników (oraz osób objętych ubezpieczeniem w systemie pracowniczym) płaci w całości pracodawca. **Potrącenie pracownikowi części wynagrodzenia na poczet składki jest niedopuszczalne.**

Uwaga:

Zadanie dla posłów Ziemi Wronieckiej: **Proszę głosować za nowelizacją Kodeksu Pracy - widząc pracownika i pracodawcę.** Dziękuję.

Opracował: Stefan Urban

PYTANIA I ODPOWIEDZI

(Dotyczy artykułu: „Pracuję u prywaciarza")

1. *Czy pracodawca ma obowiązek ubezpieczenia pracownika od nieszczęśliwych wypadków w miejscu pracy?*

Nie. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, tzw. NW jest indywidualną decyzją pracownika.

2. *Czy wolno w pracy akordowej nie zapłacić pracownikowi za naprawę braków, które powstały z winy nadzoru?*

Za braki powstałe z winy pracownika pracodawca nie powinien zapłacić. Za braki powstałe nie z winy pracownika (materiałowe, zła technologia, zła organizacja pracy, niekompletna dokumentacja itp.) pracodawca musi zapłacić.

S.U.

DZIECI Z BIAŁORUSI
we Wronkach

Dzieci z Białorusi tuż przed odjazdem, niechętnie opuszczające gościnne Wronki. Łzy wzruszenia towarzyszyły żegnającym się dzieciom i opiekunom.

W dniach 1-14 sierpnia Wronki gościły dzieci z Białorusi. Trafiły one do Polski za pośrednictwem **Fundacji Kresowej**, której wiceprezesem jest pan **Jacek Rosada**. To dzięki niemu 17 dzieci w wieku 7-13 lat znalazło dwutygodniowy wypoczynek wśród wronieckich rodzin. Przybyła do Polski grupa liczyła 37 dzieci, z której 12 przebywało w Gorzowie Wlkp. (siedziba Fundacji Kresowej), a 8 przyjęła Góra Kalwaria k /Warszawy. Dzieci są mieszkańcami Borysowa (obwód Mińsk) i pochodzą z rodzin polskich (lub mieszanych), katolickich i niezamożnych.

We Wronkach oprócz dzieci przebywały (korzystając z gościnności hotelu F.MiU *Spomasz* i PSP *Społem)* dwie opiekunki: **Walentyna Wiśniewska** i **Olga Glińska**.

Walentyna Wiśniewska jest prezesem Związku Polaków na Białorusi, Oddziału Rejonowego w Berezinie (Berezyna). Świetnie mówi po polsku i jest oczarowana (wraz ze swoją koleżanką) gościnnością wrończan. Marzy o szerokich, wzajemnych kontaktach (nie tylko gościnnych) Polaków i polskich Białorusinów.

Dwunastoletnia **Ilona Mielnikowa** mieszkała u państwa Mariana i Teresy Szkudlarków. Mama Ilony — Polka (Lechnowicz) jest felczerem medycyny, a jej ojciec — inżynierem. Ma 10-letniego brata. Mimo, że rodzice pracują, to żyją bardzo skromnie. *Tutaj w Polsce to jest...Ameryka.* — mówi Ilona — *U nas wszystko na kartki, a jeszcze nic nie ma.* Jest oczarowana Polską, o której wiele słyszała od dziadków, a teraz mogła ją zobaczyć. Poznała nie tylko Wronki i okolice, ale była również nad morzem. Wiele też czasu spędziła oglądając TV-satelitarną, zachłystując się Zachodem. Do domu wraca, jak wszystkie inne dzieci, obdarowana praktycznymi podarkami.

Drodzy Rodacy, kochani Opiekunowie! (...) Te dzieci nigdy nie zapomną, że są Polakami. Gdy dorosną, podziękują Wam za waszą okazaną dobroć... Serdecznie dziękuję za opiekę nad naszymi dziećmi w imieniu ich rodziców i Polaków na Białorusi — drżącym głosem mówiła, żegnając się, pani Wiśniewska.

P.B.

(W następnym numerze „WS" relacja Jacka Rosady.)

DZISIEJSZA MŁODZIEŻ

Na temat młodzieży słyszy się różne opinie, są pozytywne i negatywne. Zastanówmy się, czy zbyt często nie wypowiadamy o naszej młodzieży pochopnych sądów?

Jest to przecież duża społeczność, której nie możemy mierzyć jedną miarą. Są tam takie jednostki, które mogą być wzorem dla innych - jakby to młodzież powiedziała, idolem. Zastanawiam się tylko, czy takie jednostki mogą się dzisiaj liczyć?

W dzisiejszym świecie naukę zepchnięto na boczne tory. Są jednak wśród naszej młodzieży szkolnej tacy uczniowie, dla których wiedza jest tym przysłowiowym *czarodziejskim kluczem*, pozwalającym uporać się z wielu trudnymi życiowymi problemami. Są to uczniowie, którzy godnie reprezentowali imię naszej szkoły na konkursach przyrodniczych. W konkursie biologicznym, który odbył się w maju tegoż roku, wzięło udział czworo uczniów: **Joanna Zalisz, Agnieszka Ręgałek, Joanna Grześ z klasy ósmej** *a* i Dominika Musielak z klasy ósmej *b*. Finalistką została **Joanna Grześ**, która zajęła piąte miejsce w województwie pilskim.

W kwietniu tego roku odbył się także konkurs ekologiczny, do którego przystąpiło dwoje uczniów: **Patrycja Mataj** z klasy ósmej *a*, która została **finalistką**, oraz **Wojciech Rudy** z klasy ósmej *a*, który został **laureatem** tego konkursu, co umożliwiło mu wstęp do każdej szkoły ponadpodstawowej bez egzaminu wstępnego.

Uczniowie ci, oprócz wykazania się ogromem wiedzy, zostali zobowiązani do napisania prac związanych z zanieczyszczeniem najbliższego środowiska przyrodniczego. Wobec powyższego musieli zasięgnąć informacji o niektórych naszych zakładach pracy. Chciałabym podziękować szczególnie tym zakładom, które nie utrudniały młodzieży wstępu na ich teren i udzieliły niezbędnych informacji. Pragnęłabym, aby ta współpraca układała się w dalszym ciągu dobrze, aby nie zamykano przed nami drzwi. Dziękują też za bezinteresowną pomoc oraz opiekuńczą troskę wobec swoich wychowanków mojej koleżance z pracy, pani Magdzie Chruściel-Czerskiej.

Zwracam się jeszcze raz do moich absolwentów, bo to dla nich przeznaczyłam ten artykuł. Dziękuję Wam za tak bardzo solidne podejście do konkursów, za wytrwałość, odwagę. Udowodniliście, że można jednak liczyć na dzisiejszą młodzież, że jesteście bardzo dobrzy.

Róża Hanysz, Szk. Podst. Nr1

Errata do „PRZYNIEŚLI ZASZCZYT SZKOLE" (WS nr 8/30)
SP-2 kl. III a: Anna Wojak — *powinno być* — **Anna Wójcik**
Dawid Piasek — *powinno być* — **Damian Piasek**
SP-Chojno, kl. VI: Marek Szymczak — *powinno być* — **Maria Szymczak**

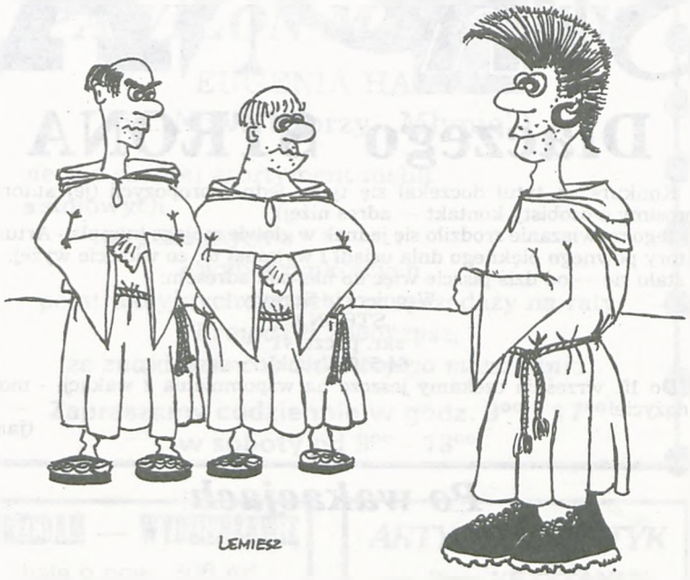

Uwaga dyrektorzy szkół

Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu informuje, że wydał drukiem **program katechizacji** dla szkół **podstawowych** oraz **program katechizacji** dla szkół **ponadpodstawowych**, z przeznaczeniem dla szkół województwa poznańskiego.

Dyrektorzy szkół wronieckich, którzy są zainteresowani **nieodpłatnym** otrzymaniem programu, proszeni są o kontakt z WOM P-ń, tel. (0-61) 52-33-29 lub 53-22-51, z dyrektorem Klemensem Stróżyńskim.

PRAWNE ZASADY

współdziałania Kuratora Oświaty (działających w jego imieniu innych osób, w tym dyrektorów szkół) ze związkami zawodowymi.

Zgodnie z art.4 k.p. w sprawach pracowniczych obowiązuje zasada jednoosobowego kierownictwa. W myśl tej zasady Kurator (działające w jego imieniu inne osoby) podejmuje wszystkie decyzje faktyczne i prawne wobec podległych mu pracowników samodzielnie, tj. bez formalnego obowiązku współdziałania z kimkolwiek, w tym ze związkami zawodowymi. Wyjątki od powyższej reguły muszą wynikać z przepisów prawa, w szczególności z kodeksu pracy i z ustawy o związkach zawodowych.

Porozumienie z 5 czerwca 1084r. i 10 lipca 1990r. zawarte pomiędzy MEN a ZNP i odpowiednio NSZZ Solidarność znacznie osłabiają funkcjonowanie zasady jednoosobowego kierownictwa. Mają one szeroki zakres przedmiotowy, dotyczą bowiem nie tylko spraw pracowniczych, ale i innych dziedzin oświaty. Aż tak znaczne, wykraczające poza naturalne funkcje związkowe uprawnienia zastrzeżone dla ZNP i Solidarności budzą zastrzeżenia, gdyż pozostają w niezgodności z ustawą o systemie oświaty, Kartą Nauczyciela i innymi aktami prawa pracy, gwarantującymi związkom wpływy jedynie w sferze zatrudnienia oraz spraw socjalnych i mieszkaniowych.

Dopóki jednak oba porozumienia nie zostaną uchylone, należy je uznawać za obowiązujące. Jednakże ich treść należy interpretować nie rozszerzająco, z uwagi na wspomnianą zasadę jednoosobowego kierownictwa.

Formy współdziałania Kuratora (działających w jego imieniu innych osób) ze związkami zawodowymi są prawnie dookreślone w kilkunastu przypadkach.

Oceniając tę kwestię pod kątem decyzji wydawanych przez Kuratora, **rozróżnić należy uprawnienia związkowe o charakterze konsultacyjnym i stanowczym**.

Do decyzji wymagających **konsultacji** ze związkami zaliczyć należy te, których podejmowanie obowiązujące prawo uzależnia od uprzedniego zasięgnięcia opinii organizacji związkowych. W przepisach zamiast słowa *opinia* są zresztą stosowane inne równoważne zwroty *we współdziałaniu, po uzgodnieniu*,itp. W każdym z takich przypadków Kurator (osoba działająca w jego imieniu) jest obowiązany umożliwić związkom zajęcie stanowiska i zapoznać się z nim, jednakże **stanowisko związków nie ma wiążącego charakteru.**

O ile w przepisach prawa podjęcie decyzji przez Kuratora (osoby działające w jego imieniu) jest uzależnione od **uzgodnienia** stanowiska ze związkami zawodowymi, wówczas zasada jednoosobowego kierownictwa jest zastępowana przez zasadę decydowania kolegialnego.

Wymóg uzyskania zgody związku oznacza bowiem, iż **decyzja wydana z jego pominięciem jest prawnie wadliwa.**

Uprawnienia stanowcze należy związkom przyznać nie tylko wtedy, gdy prawo nakazuje działać *za zgodą* związku, ale i wówczas, gdy każe to robić *wspólnie, w uzgodnieniu* czy *w porozumieniu*.

SPRAWY
wymagające konsultacji lub uzgodnień ze związkami zawodowymi.

I.Konsultacji

1.Wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony (art.38 kp)

2.Wypowiedzenie pracownikowi warunków pracy lub płacy (art.42, art.43 w zw. z art.38 kp)

3.Rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem bez wypowiedzenia (art.52 §3, art.53 §4 kp)

4.Rozpatrzenie wniosku pracownika o sprostowanie świadectwa pracy lub opinii o pracy (Dz. U. Nr45 z 1974r. z późniejszymi zmianami. Zmiany Dz. U. Nr49 z 1989r., Dz. U. Nr18 z 1990r.)

5.Wspólne przeglądy warunków pracy (art.237 kp)

6.Wnioskowanie o odznaczenia państwowe i resortowe (porozumienie ze związkami zawodowymi Dz. U. MOiW 11/84, Dz. Urz. MEN 7/90)

II.Uzgodnień

7.Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownicy w okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego (art.177 §1 kp)

8.Określenie terminu rozwiązania z pracownicą umowy za wypowiedzeniem w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego w razie likwidacji zakładu pracy (art.177 §4 kp)

9.Rozpatrzenie sprzeciwu pracownika od wymierzonej mu kary porządkowej (art.112 kp +/art.113 „na wniosek" po jego wygaśnięciu /art.13 ustawy o społecznej inspekcji pracy - Dz.U. Nr35 z 1983r. ze zm. Dz.U. Nr35 z 1985r.)

10.Ustalenie rozkładu pracy oraz pory nocnej w zakładach, w których nie ma regulaminu pracy (art.131 i art.137 kp)

11.Ustalenie i formy zaopatrywania pracowników w odzież i obuwie robocze (M.P. 14/90, Dz.Urz. MEN Nr2 z 1991r.)

12.Wypowiedzenie, rozwiązanie stosunku pracy, dokonanie wypowiedzenia zmieniającego na niekorzyść pracownika będącego członkiem zarządu lub komisji rewizyjnej zakł. czy związkowej w czasie trwania mandatu oraz w okresie po jego wygaśnięciu (art.32 ust.1 ustawy o związkach zawodowych Dz.U. Nr55 z 1991r. /+art.32 ust.4 ustawy o związkach zawodowych)

13.Wypowiedzenie, rozwiązanie stosunku pracy, dokonanie wypowiedzenia zmieniającego na niekorzyść pracownika będącego członkiem komitetu założycielskiego związków zawodowych przez okres 5 mies. od dnia utworzenia komitetu założycielskiego (art.32 ust.3 ustawy o związkach zawodowych Dz.U. Nr55 z 1991r.)

14.Opracowanie regulaminu przyznawania nagród przez organ uprawniony do ich przyznawania (Dz.Urz. MEN Nr4 z 1991r.)

15.Przydział mieszkań zakładowych (udział w pracach społ. komisji mieszkaniowej - prawo lokalowe Dz.U. Nr30 z 1987r. z późn. zmianami)

16.Udział w pracach komisji konkursowej na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki ośw.-wych. (art.36 ust.6 ustawy o systemie oświaty Dz.U. Nr95 z 1991r.)

(Przedruk z miesięcznika „Otwarta Szkoła" - do nabycia w księgarni we Wronkach. Tamże - informacje o możliwościach podjęcia studiów licencjackich przez nauczycieli, o nowościach wydawniczych dla nauczycieli i uczniów oraz wyniki badania możliwości zatrudnienia absolwentów, przygotowane przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu. Z badań tych m. in. wynika, że absolwenci klas chemicznych w naszym technikum nie powinni mieć najmniejszych trudności z uzyskaniem pracy - ale w województwie poznańskim.)

StRONA

Redagują: Artur Firlet ★ Jaromir Zieliński

Dlaczego STRONA

Konkurs na tytuł doczekał się tylko jednej propozycji (jej autorkę prosimy o osobisty kontakt — adres niżej).

Jego rozwiązanie zrodziło się jednak w głowie mojego kumpla - Artura, który pewnego pięknego dnia usiadł i wykonał to, co widzicie wyżej. I stało się — od dziś piszcie więc do nas pod adresem:

Wronieckie Sprawy
„STRONA"
skr. poczt. 41
64-510 Wronki

Do 15. września czekamy jeszcze na wspomnienia z wakacji - może zdążycie!

(jaro)

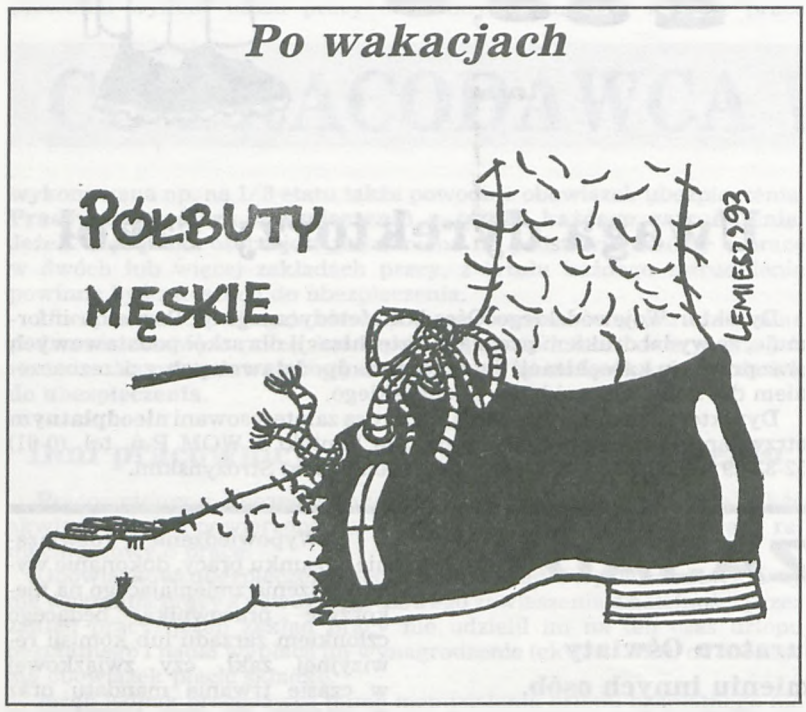

UCZNIOWIE - DO SZKÓŁ

Po dwóch strasznych wakacyjnych miesiącach, po wielu nieprzespanych nocach i rankach z bolącą głową, po bezsensownych bojach z komarami, kleszczami i innym tego typu plugawym robactwem, po nocach w „pływających" namiotach czy też trudach wspólnych wczasów z rodzicami - wreszcie zaczyna się szkoła!

Życzymy Wam, byście jak najprędzej zapomnieli, że w ogóle istnieje słońce i wzięli się - jak to zwykle mawiają nauczuciele i rodzice „do nauki".

PRZYJEMNOŚCI!

Redakcja STRONY
(która po części
też odda się szkolnym rozkoszom)!

Comiesięczna recenzja muzyczna

IRA
1993—ROK
TOP MUSIC

1993 ROK /SEN /SEX WOODSTOCK /WIARA /SZATAN /
ONA /DESZCZ /TAKI JESTEM /ZEW KRWI /PODRÓŻ /WYZWANIE

Skład:

Kuba Płucisz — gitara, krzyk
Piotr Łukaszewski — gitara, gitara solo, krzyk
Artur Gadowski — śpiew
Piotr Sujka — bas, krzyk
Wojtek Owczarek — perkusja, instr. perkusyjne, krzyk

★★

No i cóż mądrego napisać o niemądrej kapeli IRA i jej najnowszym wydawnictwie? Kapelka ta co prawda uczyniła całkiem duży krok naprzód, wydając „1993 ROK" biorąc pod uwagę jej poprzednie poczynania, ale co z tego? Nadal może swobodnie pretendować do miana gwiazdy polskiej sceny odpustowej. Tak, tak, nie ma co się oszukiwać, bo i muzyczka wyświechtana, mdława i grana pod publiczkę, jak i teksty po prostu głupawe. Zdaję sobie sprawę, że w tej chwili spada na mnie grad kamieni rzucanych przez rozhisteryzowane panienki, które na widok Gadowskiego (wokalisty IRY) ściągają majtki przez głowę, ale przecież „De gustibus non est disputandum"!

W tym właśnie tkwi problem, że IRA stanowi swoisty fenomen polskiego półświatka muzycznego, zwabia, niczym muchy do miodu, tłumy fanów (a właściwie fanek), dzięki cukierkowemu opakowaniu i weselnej muzyczce. A na domiar złego robi na tym wg amerykańskiej receptury niezłe pieniądze. C'est la vie!

Ale wracając do nowej płytki IRY (jeśli jest do czego wracać oczywiście) mimo tylu narzekań, jest na owej płycie kilka utworów, które mimo wszystko zasługują na uwagę. A mianowicie:

→ utwór pierwszy — 1993'ROK — instrumentalne, króciutkie intro bardzo śmieszne, z jakąś ludowizną na końcu;

→ utwór drugi — SEN — tylko muzyczka, ciężkawa, niestety częściowo zerżnięta ze Slayera (aż dziw bierze, że muzykanci z IRY słyszeli Slayera!);

→ utwór czwarty — WOODSTOCK — także tylko muzyka, i to fragmentarycznie (fankowy podkład basu), spieprzone i zupełnie niepotrzebne solo z Hendrixa. Nie można konkurować z bogiem.

→ utwór ósmy — DESZCZ — jedyny w pełni dobry kawałek na tej płycie, bardzo milutki, ale dobry. Gadowski demonstruje możliwości wokalne, w ogóle fajny aranż i niezła zabawa w poezję.

I to by było na tyle. Cała reszta to syf i nędza. Niestety. Dwie gwiazdy za frajer. Cześć!

Artur Firlet

***** wstyd nie mieć
**** trzeba posłuchać
*** można posłuchać
** lepiej nie słuchać
* prezent dla wroga

Z braku dużego księcia...

Nie ma KALEKI — jest CZŁOWIEK

W dyskotece u Pawła w Chojnie zebraliśmy dla niepełnosprawnych dzieci z Wronek 1.350.000 zł.

Chojno. Zimny, deszczowy dzionek — 31. lipca. O godz. 20.00 zaczyna się dyskoteka, na której, jak zwykle co sobotę, spotyka się większość wypoczywającej młodzieży. I właśnie dzisiaj właściciel lokalu, Pan Wiesław Majchrzak zdecydował się popracować za darmo, rezygnując z dochodu ze sprzedaży biletów, by w ten sposób wesprzeć działalność Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym we Wronkach. Nie znaczy to jednak, że wstęp był bezpłatny - wręcz przeciwnie — biletem były 3 cegiełki Koła o łącznej wartości 15.000 zł. Oprócz tego część bawiących się, zachęcanych apelami prowadzącego dyskotekę p. Majchrzaka - kupowała pojedyncze cegiełki. We wspaniałej, przypominającej momentami „owsiakową", atmosferze bawiliśmy się do 3 rano.

Plon akcji - to sprzedane cegiełki o wartości 1.350.000 zł. Pieniądze te pozwolą chorym dzieciakom bawić się, poznać świat, żyć tak, jak ich rówieśnicy!

Na koniec wielkie, serdeczne podziękowania dla wszystkich tych, dzięki którym udało mi się zorganizować tę zbiórkę, a więc dla: **Wiesława Majchrzaka** (Wiechu, masz naprawdę wielkie serce!) **Artura Firleta** (projekt plakatu), obsługi lokalu w osobach **Ani, Agnieszki, Krzyśka, Sąsiada i Rafała oraz dla wszystkich, którzy wzięli udział w dyskotece.**

Jaromir Zieliński

Za miesiąc będziecie mogli przeczytać m.in.

- relację z Festiwalu **Energia Sztuki Żarnowiec '93**
- recenzję cotygodniowych koncertów zespołu **MV 3** w Chojnie oraz wywiad z członkami kapeli

Do zobaczenia na następnej **STRONIE**

Jedyny we Wronkach!
SPECJALISTA REUMATOLOG
lekarz chorób wewnętrznych
Teresa Klich-Nowak
przyjmuje w „Spomaszu" poniedz. i czwartek g. 16⁰⁰ - 17⁰⁰
tel. dom. 540-931

BEZPIECZNIEJ
W domu z domofonem
Nowość! Centralka telefoniczna (import z Włoch) wraz z podświetlanym domofonem do otwierania drzwi oraz prowadzenia rozmów wewnątrz domu.
Możliwość wypróbowania urządzenia w naszej firmie
GWARANCJA 3 LATA
TECH-DOM
Wronki, Rynek 5, tel. 540-189
Dorabiamy klucze do mieszkań i samochodów

PAWILON MEBLOWY
EUGENIA HAŁY
ul. Nowa 1 (przy „Młynie")
oferuje szeroki asortyment mebli
• stołowych
• kuchennych
• wypoczynkowych
po atrakcyjnych cenach i w sprzedaży na raty
Przyjdź a zobaczysz,
że znajdziesz coś dla swojego mieszkania
Zapraszamy codziennie w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ - 13⁰⁰

SPRZEDAM — WYDZIERŻAWIĘ
halę o pow. 306 m²
z wodą, kanalizacją, C.O.
siłą, k / Wronek
Informacja:
Tel. Wronki (0-67) 540-923

ARTYSTA PLASTYK
mgr Piotr KRZYŻANEK
oferuje:
- Projekty wnętrz małych form architektonicznych, kolorystyki, wzornictwa przemysłowego, opakowań
- Reklamy, szyldy
- OBRAZY, PORTRETY na zamówienie

Wronki,
ul. Pogodna 7 (Zamość)
Tel. 541-336

Kandydat na posła **SLD**
Romuald Ajchler
zaprasza na festyn
„Zakończenie lata"
Olszynki, 5 września g. 15⁰⁰

GABINET GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZY
i chorób hormonalnych z USG
lek. med. **WALDEMAR SZYMAŃSKI**
leczy:
- choroby tarczycy
- niezstąpione jądra u dzieci
- objawy przekwitania u kobiet
- opieka nad ciężarną

Bezboleśnie usuwa nadżerkę i hemoroidy metodą zamrażania

Wiatraczna górka

Na dzisiejszym osiedlu „XXX-lecia PRL" nie ma już wiatracznych młynów. Przed II wojną światową stały na tej górze, wzdłuż dzisiejszej ul. 22 Lipca, 2 wiatraki (typ KOZLAK); Balldina, braci Rankowskich i Burawskiego. Stały jeszcze po wojnie, rozebrano je w latach pięćdziesiątych. Najdłużej stał wiatrak Rankowskich (dzieiejsza posesja p. Jarysza). Wiatraków już nie ma, ale żyje — ostatni już chyba w naszej gminie młynarz — pan **Jan Burawski** *(na zdjęciu z pieskiem).*

Prezentowany wiatrak stoi na górce, na posesji pana Mariana Radomskiego (na zdjęciu), który ten model zbudował.

P.B.

Agencja Wydawniczo - Reklamowa
Paweł Bugaj

REKLAMY I OGŁOSZENIA PRASOWE
GAZETA **poznańska**
TYGODNIK **PILSKI**
GŁOS WIELKOPOLSKI
wronieckie sprawy

WRONKI, ul. Wiosenna 4 ☎ **54-16-16**
Przychodząc do Agencji zaoszczędzisz pieniądze i czas!

Dla dzieci

Rozwiązanie zagadki

pt. „**Zgadnij, jaka to bajka**"? nie sprawiło Wam trudności. Nie było błędnych rozwiązań. Wszyscy tytułowi bohaterowie bajek zostali trafnie odgadnięci, a byli to:
Kot w butach; Czerwony Kapturek; Tomcio Paluch; Kopciuszek; Kubuś Puchatek; Plastusiowy pamiętnik; O krasnoludkach i sierotce Marysi.
Nagrody książkowe otrzymują:
Paulina Dziurleja, zam. od Staszica we Wronkach,
Kamila Frankowska, zam. w Pierwoszewie
Krystyna Lisiak, zam. w Ćmachowie
Gratulujemy!
Nagrody są do odebrania w bibliotece, w Domu Kultury.
Tym razem mamy dla Was coś nowego, ale i trudniejszego:
krzyżówkę - wykreślankę

A	G	A	W	A	C	Z	Ć	M	A	T
Ż	E	J	E	W	R	Ó	S	A	Y	A
A	P		I		R	Ó	A	R	D	Ź
B	D	O	M	P	A	O	R	O		D
A	U	L	A		K	O	N	I	K	Ę
Aga	L	P	K			A	A	A	O	B
M	A	K	T	N	E	M	A	R	T	A
N	I	E	D	Ź	W	I	E	D	Ź	Ł

W tabeli ukryte są wyrazy:
ATRAMENT - KOT - OSA - ĆMA - ŁABĘDŹ - MAK - ODA - KONIK - ULA - DOM - WRONA - JEŻ - UL - SARNA - NIEDŹWIEDŹ - RAK - ŻABA - PAPROĆ - AGAWA.
Znajdź je (mogą się krzyżować i skreśl, a z pozostałych liter uzyskasz hasło.
Uwaga! Wyrazy ukryte w tabeli należy szukać w rzędach poziomych i pionowych, czytając z góry na dół, z dołu do góry, w prawo i w lewo, oraz na ukos.
Powodzenia!
Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wraz z kuponem) do 15 września br. Oczekują 3 nagrody książkowe.

Konkurs plastyczny

Jak widać po redakcyjnej poczcie, malowanie nie jest zajęciem wakacyjnym. Konkurs na prace plastyczne pt. ***Wakacyjna przygoda*** przedłużamy do 20 września.
Prace prosimy kierować do biblioteki WOK-u.

Krzyżówka z hasłem

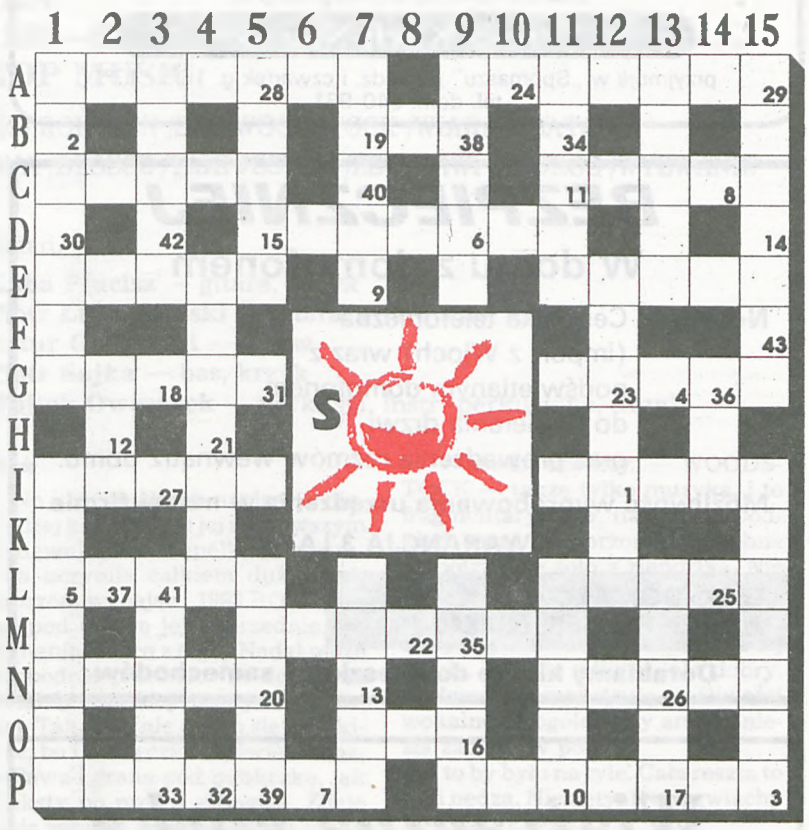

Poziomo: A) część konstrukcji między dwoma podporami, na przykład odcinek mostu między dwoma filarami ● zagląda w dziurki od klucza, **B)** ptak o barwnym upierzeniu, w Polsce zimuje jako gość z Północy, objęty ochroną gatunkową, **C)** jadowity zygzak ● pomocnik pamięci, **D)** drzewo o kwiatach owadopylnych zebranych w bazie, występuje na półkuli północnej, **E)** przedłużenie ręki ● część ceny detalicznej, **G)** najpospolitszy minerał skorupy ziemskiej ● imię Wojtczak, popularnej spikerki telewizyjnej, **I)** kto obchodzi to, zajdzie niedaleko ● farba używana w malarstwie, do drukowania tkanin, w przemyśle kosmetycznym, **L)** wyżyna na Półwyspie Indyjskim ● wykrywa na odległość, **M)** człowiek mający rozległą wiedzę w jakiejś dziedzinie, **N)** duża moneta srebrna, w Polsce przetrwała w obiegu do drugiej połowy XIX w. ● Szanowny Panie Dyrektorze! Pani Bożenka rozwiązuje w czasie pracy krzyżówki. Życzliwy, oddany Pietrasiński, **O)** nawet nie siane pleni się wszędzie, **P)** pomieszczenie z urządzeniami do gotowania ● osoba mianowana, powołana na jakieś stanowisko.

Pionowo: 1) wartościowy, dodatni wynik czegoś ● obrotowy, dochodowy, **2)** z ziemniakami, **3)** liczb rzeczywistych ● to, co pesymista widzi w róży, **4)** krzewinka, której owocem są jagody cenione w przemyśle spożywczym i w lecznictwie, **5)** „...i chwała" Iwaszkiewicza ● „Ach, jak pięknie pali się Rzym"!, **7)** krzyżowy... pytań ● sztabka wkładana po rozżarzeniu w żelazko dawnego typu i powodująca jego nagrzewanie się, **9)** urządzenie w kanałach żeglugowych ● poeta angielski, autor dramatu „Manfred", **11)** przybrzeżna wyspa na Morzu Bałtyckim, leży na niej między innymi część Świnoujścia ● miasto, w którym produkuje się maszyny do szycia, **12)** pozycja w programie radiowym, **13)** nie może seplenić ● w powstaniu listopadowym był uczestnikiem ataku na Arsenał warszawski, adiutant gen. Dwernickiego, **14)** przodek bydła domowego, **15)** komplet naczyń stołowych i sztućców ● osoba, która otrzymuje przesyłkę.

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które tworzą litery z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy przesłać treść hasła (wraz z kuponem) pod adresem redakcji do dnia 15 września.
Nagroda: (dwie) **PÓŁ TONY WĘGLA** (kl. orzech.)
Funduje:

"ENCO" S.C.
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
Wronki, ul. Mickiewicza 8
(na terenie Sp-ni Ogrodniczo-Pszczelarskiej Borek)
Tel. 540-257

Rozwiązanie krzyżówki
z poprzedniego numeru

Poziomo: makrela, Mazda, Tuwim, prasa, Ami, krakwa, relaks, ropucha, Madonna, kompot, rum, ośnik, basetla.
Pionowo: fikcja, rewia, panterka, szakal, mumia, Finlandia, szkuner, karambol, Lidia, kustosz, USA.
Za prawidłowe rozwiązanie nagrody otrzymują:
Konrad Włodarczak zam. Wronki ul. Poznańska
Renata Grocholska zam. Wronki ul. Sierakowska
Nagrodę stanowi usługa transportowa wartości 500 tys. złotych, której realizację należy uzgodnić z fundatorem:

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
EMTRANS
Marek Witkowski

KUPON Dla dzieci

KUPON Dla dorosłych

Uwaga DZIECI...

Jeśli lubicie tańczyć i śpiewać, i macie w tym kierunku choć trochę zdolności artystycznych.
Od 1 września Wroniecki Ośrodek Kultury prowadzi nabór dzieci ze szkół podstawowych do **zespołu folklorystycznego.**
Zgłoszenia przyjmuje dyrektor WOK-u w Domu Kultury.